

# Jan Krajewski

---

## Z zagadnień potrącenia w procesie cywilnym

---

Palestra 16/4(172), 3-22

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Z zagadnień potrącenia w procesie cywilnym

*Zgłoszone w procesie potrącenie jest nie tylko instytucją prawa materialnego, ale także czynnością procesową.*

*Rodzi skutki zbliżone do wywołanych wniesieniem powództwa wzajemnego: zawisłość sporu, powagę rzeczy osądzonej. Można je zgłosić w postępowaniu rewizyjnym i egzekucyjnym.*

1. Kompensata wzajemnych roszczeń pozwanego może być w procesie jej realizacji oparta na dwóch instytucjach procesowych: powództwie wzajemnym i zarzucie potrącenia.

Dopuszczalność kompensaty należności pozwanego z roszczeniem powoda w drodze akcji wzajemnej została w sposób wyraźny uregulowana w art. 204 k.p.c., stosownie do którego powództwo wzajemne jest dopuszczalne, jeżeli roszczenie wzajemne pozostaje w związku z roszczeniem powoda lub nadaje się do potrącenia. Użycie w tym sformułowaniu terminu „potrącenie” nie pozostaje jednak w żadnym związku z pojęciem zarzutu potrącenia, lecz określa tylko jeden z warunków dopuszczalności powództwa wzajemnego i dlatego cytowany przepis nie stanowi podstawy prawnej do rozwiązywania zagadnień dotyczących istoty, treści i formy zarzutu potrącenia.

Obrona w drodze akcji wzajemnej jest skomplikowana i nie zawsze dla pozwanego wygodna, a poza tym obciąża go kosztami i jest ograniczona terminem.

Znacznie dogodniejsza jest dla pozwanego obrona w drodze zarzutu potrącenia ze względu na jego prostą formę i brak ograniczeń związanych z powództwem wzajemnym. W przeciwieństwie jednak do powództwa wzajemnego dopuszczalność kompensaty w drodze zarzutu potrącenia nie jest w sposób wyraźny uregulowana w kodeksie postępowania cywilnego. Wynika ona jednak pośrednio z art. 493 § 2 stanowiącego, że w postępowaniu nakazowym mogą być przedstawione do potrącenia tylko te roszczenia, których podstawa faktyczna jest udowodniona dokumentem.

Redakcja przepisu, a zwłaszcza szczególna kwalifikacja roszczeń nadających się do potrącenia w odrębnym postępowaniu nakazowym oraz wyrażony w art. 493 § 1 k.p.c. zakaz wnoszenia w tym postępowaniu powództwa wzajemnego, pozwala na wyciągnięcie nie budzącego wątpliwości wniosku, że art. 493 § 2 k.p.c. ma na myśli kompensatę w formie zarzutu potrącenia oraz że zarzut ten jest dopuszczalny również w postępowaniu zwykłym. Do tego samego wniosku prowadzą rozważania na tle ogólnych założeń kodeksu, który dopuszcza obronę w formie za-

rzutów. Według art. 220 k.p.c. sąd może ograniczyć rozprawę do poszczególnych zarzutów lub zagadnień wstępnych. Brak jakichkolwiek ograniczeń oraz wzmianka w art. 221 k.p.c. o zarzutach formalnych świadczy o tym, że art. 220 k.p.c. ma na myśli również zarzuty merytoryczne, jak np. zarzut przedawnienia lub prekluzji, zarzut przedwczesności powództwa i zarzut potrącenia.

Prosta forma zarzutu potrącenia ułatwiająca merytoryczną obronę pozwanego oraz okoliczność, że pozwala on w ramach jednego procesu likwidować całość konfliktu społecznego zgodnie z interesem wymiaru sprawiedliwości przeciwstawiającym się mnożeniu procesów, powodują, że spełnia on doniosłą rolę w procesie cywilnym zarówno z indywidualnego jak i społecznego punktu widzenia. W podkreślonym walorze zarzutu potrącenia, a zwłaszcza w jego praktycznej przydatności, szukać należy niewątpliwie przyczyny, że instytucji tej poświęcono wiele miejsca w literaturze prawa cywilnego zarówno materialnego jak i procesowego.

Okoliczność jednak, że potrącenie ze swej istoty jest instytucją prawa cywilnego materialnego, a tylko z jej skutkami łączy się wiele zagadnień natury procesowej oraz ogrom wyłaniających się na jej tle zagadnień, spowodowała, że instytucja ta nie została opracowana w sposób całościowy, lecz była ujmowana bądź w aspekcie prawa materialnego, bądź też z punktu widzenia prawa procesowego, przy czym również te ostatnie opracowania dotyczyły tylko wybranych kwestii podstawowych. W zależności od kierunku spojrzenia dokonywano też oceny istoty tej instytucji, dając przewagę kryteriom materialnoprawnym lub procesowym. Brak pełnej oceny płynącej zarówno z prawa materialnego jak i procesowego stanowi — jak się wydaje — główne źródło poważnych rozbieżności i niejasności wielu rozwiązań szczegółowych. Wiąż wewnętrzna pomiędzy aspektami materialnoprawnymi i procesowymi instytucji potrącenia jest tak silna, że — jak się wydaje — jedynie jej ocena w świetle reguł obu gałęzi prawa cywilnego może doprowadzić do korzystnych efektów i stanowić pomoc dla praktyki, rozwiązującej poszczególne zagadnienia wiążące się z zarzutem potrącenia na podstawie przepisów z obu dyscyplin prawa cywilnego.

To założenie leży u podstaw niniejszej wypowiedzi.

Ponieważ jednak bogactwo problematyki nie pozwala w ramach jednego artykułu zająć się całością zagadnienia, wypadnie ograniczyć się do niektórych tylko kwestii podstawowych mających istotne znaczenie dla praktyki.

2. Pierwszym problemem, jaki należy rozwiązać, jest istota zarzutu potrącenia w procesie cywilnym, przy czym chodzi tu o odpowiedź na pytanie, czy jest on tylko środkiem obrony pozwanego, czy też ponadto szczególnym środkiem dochodzenia roszczeń.

W polskiej literaturze prawniczej poświęconej spojrzeniu na tę podstawową kwestię dadzą się wyodrębnić trzy kierunki rozwiązania.

Według pierwszego z nich, reprezentowanego głównie przez przedstawicieli nauki prawa cywilnego<sup>1</sup>, zarzut potrącenia jest jedynie środkiem

<sup>1</sup> R. Longchamps de Berier: *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 384; A. Wolter: *Prawo cywilne*, Warszawa 1967, s. 314; A. Ochanowicz: *Zobowiązania*, Poznań 1965, s. 220; J. Wiszniewski: *Zarys prawa cywilnego*, Warszawa 1969, s. 461; J. Knap: *Potrącenie*, wyd. ZPP Katowice, 1965/66, s. 68; A. Wiśniewski: *Glosa*, OSPiKA 1960, poz. 146.

obrony prowadzącym do umorzenia wierzytelności, łączącym się z zaspokojeniem wierzyciela, gdyż zostaje on zwolniony ze swego długu.

Z przedstawicieli nauki postępowania cywilnego do poglądu tego przyłączyli się: M. Waligórski<sup>2</sup> i M. Lisiewski<sup>3</sup>. Według pierwszego z nich swoje prawo potrącenia roszczenia wzajemnego pozwany wykorzystuje tylko w celach ściśle obronnych, by przez to uzyskać zupełne lub częściowe oddalenie powództwa. M. Lisiewski akcentuje swój pogląd bardziej wyraźnie stwierdzając, że „wystąpienie z zarzutem potrącenia nie jest żadnym dochodzeniem wierzytelności, lecz jest środkiem obronnym przeciwko wierzytelności objętej pozwem (...)”<sup>4</sup>.

Krańcowo przeciwstawne stanowisko reprezentuje E. Wengerek<sup>4</sup>, który uważa, że potrącenie nie jest tylko czynnością prawną, gdyż prowadzi do przymusowej realizacji potrąconego roszczenia i dlatego w skutkach swych jest nie tylko równoznaczne z uzyskaniem tytułu wykonawczego, ale również z wykonaniem tego tytułu. Zbliżony pogląd wypowiada także K. Korzan<sup>5</sup>.

Wiele uwagi poświęcił temu zagadnieniu W. Siedlecki w dwóch wypowiedziach<sup>6</sup>, w których rozróżnia dwa rodzaje zarzutu potrącenia w procesie:

1) gdy potrącenie dokonane zostało poza procesem lub nawet w procesie, na które pozwany powołuje się jako na przyczynę umorzenia dochodzonej od niego wierzytelności;

2) gdy pozwany zgłasza zarzut potrącenia jako zarzut ewentualny, tzn. gdy pozwany przeciwstawia wierzytelności powoda swą własną wierzytelność do niego, żądając w tym zakresie jej rozpoznania przez sąd w razie uznania roszczenia powoda za uzasadnione.

Zdaniem W. Siedleckiego w pierwszym wypadku chodzi o kwestię ściśle związaną z zasadnością żądania pozwu, której nie można oddzielić od rozstrzygnięcia co do istoty sprawy, w drugim zaś wypadku sytuacja jest analogiczna jak w razie wniesienia powództwa wzajemnego. Z całości kształtu tych wypowiedzi wydaje się wynikać, że tzw. ewentualny zarzut potrącenia jest środkiem dochodzenia roszczenia.

Ustosunkowując się do tego stanowiska jedynie w aspekcie dopuszczalności potrącenia w procesie cywilnym wierzytelności, których dochodzenie może mieć miejsce przed innymi organami, Z. Resich<sup>7</sup> zakwestionował trafność przedstawionego podziału. Uważa on, że nie można wprowadzać tak daleko idących różnic pomiędzy wymienionymi postaciami potrącenia, skoro w obu wypadkach mamy do czynienia z zarzutem procesowym o jednakowych skutkach materialnoprawnych. Jeżeli zaś do skuteczności potrącenia potrzebne jest ustalenie wierzytelności, to sytuacja w obydwu wypadkach jest jednakowa: w obu bowiem chodzi o kwestie związane z zasadnością żądania pozwu, co do których sąd musi zająć stanowisko.

<sup>2</sup> Głosa do orzeczenia SN z dn. 22.IX.1950 r. Ł.C. 1275/50, PiP 3/1951, s. 565.

<sup>3</sup> Głosa do orzeczenia SN z dn. 19.VIII.1958 r. 4 CR 894/57, OSPiKA 6/1960, s. 339.

<sup>4</sup> Przeciwegzekucyjne powództwa dłużnika, Warszawa 1967.

<sup>5</sup> Kilka uwag na temat powództw przeciwegzekucyjnych, NP 9/1966, s. 1116.

<sup>6</sup> Przegląd orzecznictwa SN (PiP 2/1961, s. 298) i Potrącenie w procesie cywilnym (RPEiS III/1968, s. 174—179).

<sup>7</sup> Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, praca zbiorowa pod redakcją Z. Resicha i W. Siedleckiego, Warszawa 1969, s. 54.

Jednoznaczne natomiast stanowisko co do omawianego zagadnienia zajął L. Ostrowski<sup>8</sup>, który podejmując wysunięte przez W. Berutowicza<sup>9</sup> pytanie, „czy zarzut potrącenia jest formą dochodzenia roszczeń”, udzielił na nie pozytywnej odpowiedzi.

Przy całej dyskusyjności problemu ten ostatni pogląd wydaje się najbardziej odpowiedzieć istocie potrącenia w pociesie i pozostawać w zgodzie z potrzebami praktyki. U podstaw wprowadzenia pojęcia zarzutu ewentualnego leżała — jak się wydaje — trudność, że w wypadku potrącenia pozaprocessowego wierzytelność pozwanego wygasła, a więc nie istnieje, i dlatego nie można jej dochodzić. Istota rzeczy sprowadza się jednak do tego, że powód nie uznaje wierzytelności objętej zarzutem i dlatego pozwany zamiast dochodzić tej należności w pozwie wzajemnym korzysta z łatwiejszego środka. Gdyby bowiem powód wierzytelność tę uznawał, a więc godził się z potrąceniem, to do procesu w ogóle by nie doszło lub żądanie byłoby mniejsze. Właśnie dlatego, że powód wzajemnej wierzytelności nie uznaje, a pozwany twierdzi, że taką wierzytelność ma, dochodzi do obrony merytorycznej, która może przyjąć postać powództwa wzajemnego lub być realizowana w trybie zarzutu potrącenia<sup>10</sup>. Okoliczność, że wierzytelność wzajemna w rzeczywistości wygasła i nie istnieje, nie stanowi przecież przeszkody do wytoczenia powództwa wzajemnego; będzie ono tylko oddalone jako nieuzasadnione.

Nie widać więc uzasadnionych podstaw do innego traktowania w tym zakresie zarzutu potrącenia. Dla wykazania słuszności swych twierdzeń pozwany musi dążyć do uzyskania wyroku deklaratoryjnego, przy czym z punktu widzenia jego skutków jest rzeczą obojętną, czy będzie to oddzielne rozstrzygnięcie o każdej z wierzytelności, czy też będzie podany tylko efekt procesu myślowego sądu przez stwierdzenie, że wierzytelność powoda w wyniku dokonanego potrącenia uległa zmniejszeniu lub nie istnieje. Skutek nie jest również inny przy zarzucie potrącenia jako zarzucie ewentualnym. Aczkolwiek wprowadzenie dwóch postaci zarzutu potrącenia jest teoretycznie uzasadnione i praktycznie przydatne, nie ma jednak znaczenia z punktu widzenia istoty i skutków potrącenia. Nie wprowadza też ono różnic w traktowaniu zarzutu przez sąd, gdyż w obu wypadkach potrącenie nie będzie skuteczne bez wykazania prawdziwości twierdzeń o istnieniu wzajemnej wierzytelności.

To, czy pozwany — uznając powództwo — zgłasza zarzut potrącenia, czy też — nie uznając wierzytelności powoda — zgłasza zarzut ewentualny, może mieć tylko znaczenie od strony ułatwień lub utrudnień dowodowych. Istota rzeczy nie ulega przez to zmianie. Nie przekonywa też powoływanie się na paralelę z zarzutem zapłaty, a to wobec całkowitej odmienności sytuacji: przy zapłacie nie istniała pretensja wzajemna i dlatego wystarczający wykazanie faktu niweczącego prawa powoda, przy potrąceniu natomiast należy ponadto wykazać istnienie wzajemnej pretensji.

Powyższe rozważania pozwalają na powrót do postawionego pytania, czy zarzut potrącenia jest tylko środkiem obrony, czy także środkiem dochodzenia roszczeń.

<sup>8</sup> Potrącenie w procesie cywilnym — problem nie rozwiązany, NP 3/1971, s. 350.

<sup>9</sup> Znaczenie prawne dochodzenia roszczeń, Warszawa 1966, s. 33.

<sup>10</sup> Podobnie J. J. Litauer w głosie do orzeczenia SN z dn. 3.X.1945 r. C I 371/45, PiP 3/1947, s. 132.

Przede wszystkim należy podkreślić, że okoliczność, iż źródłem powstania instytucji potrącenia jest prawo materialne, nie może sama przez się usprawiedliwiać twierdzenia, według którego wyłącznie w przepisach tego prawa szukać należy kryteriów do określenia charakteru prawnego zarzutu potrącenia. Sam fakt, że zostaje ono przeniesione na grunt procesu i wywiera skutki procesowe, nakazuje stosować do niego również reguły prawa procesowego. Zachodzi tu analogiczna sytuacja jak przy ugodzie sądowej, której istota musi być oceniana na podstawie przepisów obu dyscyplin prawa cywilnego.

Zarzut potrącenia jest niewątpliwie środkiem obrony pozwanego, ale na tym nie wyczerpuje się jego rola. Pozwany, który mógłby dochodzić swej wzajemnej pretensji w drodze powództwa wzajemnego, czyni to w formie zarzutu potrącenia. Dla niego efekt końcowy jest przy obu środkach identyczny: jego pretensja wzajemna zostaje zrealizowana. Okoliczność, że przy zarzucie potrącenia sąd nic pozwanemu nie zasądza, nie ma żadnego znaczenia, bo również i przy akcji wzajemnej, gdy kwota nią dochodzona jest mniejsza od żądania pozwu głównego, pozwany też nic nie otrzyma. Dochodzenie roszczeń jest niczym innym jak realizacją uprawnień, a pod tym względem zarówno przy zarzucie potrącenia jak i przy powództwie wzajemnym efekt jest identyczny. Istnienie pewnych różnic w niektórych sytuacjach procesowych nie powinno podważać wysuniętej tezy, gdyż — jak wiadomo — żadna zasada czy reguła nie da się zrealizować bez określonych odchyleń.

Należy się zgodzić z faktem, że ustawodawca wprowadził dwie formy dochodzenia roszczeń, pozostawiając pozwanemu prawo wyboru co do korzystania z jednej z nich, z podkreśleniem, że powództwo wzajemne jest pomyślane przede wszystkim na wypadek, gdy roszczenie wzajemne przewyższa pretensję powoda.

Ze zjawiskiem istnienia dwóch środków obrony spotykamy się zresztą w prawie procesowym dość często. Wystarczy chociażby przytoczyć powództwo w procesie zwykłym i nakazowym czy powództwo w procesie cywilnym i karnym. Pomiedzy tymi środkami zachodzą daleko idące różnice, ale nie zmienia to ich istoty jako środka dochodzenia roszczeń. Fakt, że w terminie: „zarzut potrącenia” brak słowa: „powództwo” ma tylko znaczenie werbalne, forma jednak nie może niweczyć treści.

W konkluzji należy więc dojść do stwierdzenia, że zarzut potrącenia jest nie tylko środkiem merytorycznej obrony pozwanego, ale jest zarazem środkiem dochodzenia roszczeń.

Z tego to właśnie względu można spotkać w literaturze pogląd przyznający zarzutowi potrącenia podwójny charakter: materialnoprawny i procesowy<sup>11</sup>.

3. Dopuszczalność potrącenia ustawowego<sup>12</sup> zależy od zaistnienia zespołu warunków przewidzianych przede wszystkim przez prawo materialne. Podstawowe warunki z tego zakresu są następujące:

a) Pierwszym warunkiem jest wzajemność polegająca na tym, że potrącający musi być wierzycielem a jednocześnie dłużnikiem tej samej

<sup>11</sup> G. Baumgärtel: *Wesen und Begriff der Prozesshandlung einer Partei im Zivilprozess*, 1957, s. 165; W. Niese: *Doppelfunktionale Prozesshandlungen*, 1950, s. 55.

<sup>12</sup> W pracy pominięto potrącenie umowne, gdyż rządzi nim — zgodnie z zasadą swobody umów — warunki określone w umowie stron.

osoby (art. 498 § 1 k.c.). Zgodnie z tym warunkiem nie można w zasadzie przedstawić do potrącenia ani wierzytelności, która przysługuje innej osobie niż potrącający, ani wierzytelności, która przysługuje potrącającemu wobec innej osoby niż jego wierzyciel — w myśl reguły *compensatio ex iure tertii fieri nequit*.

Stąd też np. jeden z dłużników solidarnych nie może przedstawić do potrącenia wierzytelności, jaka przysługuje wobec wierzyciela innemu dłużnikowi solidarnemu. Również dłużnik główny nie może przeciwstawiać do potrącenia wierzytelności przysługującej poręczycielowi.

Od zasady identyczności osób przy potrąceniu mogą zachodzić wyjątki, ale muszą one wyraźnie wynikać z ustawy. Na przykład według wyraźnego przepisu art. 883 § 1 k.c. poręczyciel może potrącić wierzytelność przysługującą mu względem wierzyciela.

W sposób szczególny kształtuje się ta zasada w stosunku do państwowych jednostek organizacyjnych. Sąd Najwyższy wypowiedział bowiem pogląd<sup>13</sup>, że w wypadku gdy wierzytelności dochodzi państwowa jednostka organizacyjna nie mająca odrębnej od Skarbu Państwa osobowości prawnej, a żądanie zaspokojenia wierzytelności wzajemnej powinno być skierowane do innej, również pozbawionej samostnej osobowości jednostki państwowej, potrącenie tych wierzytelności nie jest dopuszczalne, jeżeli te jednostki działają na zasadzie samodzielności organizacyjnej i odrębności finansowo-rachunkowej<sup>14</sup>.

W razie ogłoszenia upadłości potrącenie jest niedopuszczalne, nawet wtedy, gdy dłużnik nabył wierzytelność w stosunku do upadłego w drodze przelewu lub indosu w ciągu 6 miesięcy przed ogłoszeniem upadłości albo gdy wiedział o istnieniu podstawy do ogłoszenia upadłości (art. 32 pr. upadł.). W związku z tym wyłącza się wątpliwość na tle art. 20 prawa bankowego, który stwarza dla banku — jako dla wierzyciela — możliwość wcześniejszego potrącenia, niż to wynika z zasad ogólnych określonych art. 498 § 1 k.c., tzn. zanim wierzytelność dłużnika stała się wymagalna.

Chodzi tu o to, czy bank z chwilą ogłoszenia upadłości spółdzielni może przelać na swoje konto kwotę, którą uzyskał od dłużnika spółdzielni, a to celem pokrycia kredytu udzielonego spółdzielni. W orzeczeniu z dnia 10 lipca 1970 r. I CR 254/70<sup>15</sup> Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przepis art. 20 prawa bankowego stanowi normę szczególną w stosunku do art. 498 § 1 k.c. o tyle, że pozwala w wypadkach w nim wymienionych na potrącenie pomimo niewymagalności drugiej wierzytelności, nie przewidując natomiast żadnego odchylenia od zasady, że z chwilą ogłoszenia upadłości wierzyciele mogą uzyskać zaspokojenie tylko w trybie tego postępowania.

Trzeba także podkreślić, że wierzytelności nadające się do potrącenia mogą pochodzić nie tylko z różnych tytułów, ale nawet z jednego

<sup>13</sup> Orzeczenie SN z dn. 18.III.1953 r. I CR 350/57 (OSPika 6/1959, s. 158) i z dn. 30.IV.1959 r. 3 CR 920/58 (RPEiS II/1960, s. 399).

<sup>14</sup> Potrącenie z wierzytelności jednej rady narodowej wierzytelności jej dłużnika wobec innej rady narodowej jest niedopuszczalne (orzeczn. SN z dn. 7.V.1952 r. C 798/52 — PiP 11/1952, s. 731); stosowanie przepisu art. 498 w stosunku pomiędzy spółdzielnią a jej członkiem nie jest wyłączone (orzeczn. SN z dn. 7.VIII.1968 r. II CR 296/68).

<sup>15</sup> OSN CP 6/1971, poz. 87.

- tytułu, byleby tylko nie była to ta sama umowa wzajemna stron, gdyż wówczas umorzenie świadczeń przez potrącenie sprzeciwiałoby się istocie zobowiązania wzajemnego.
- b) Dalszym warunkiem dopuszczalności potrącenia jest jednorodność świadczeń obu wierzytelności, a więc gdy ich przedmiotem są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości, oznaczone tylko co do gatunku. Tak więc według orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 9.VI.1953 r. 1 C 468/53<sup>16</sup> niedopuszczalne jest potrącenie wzajemne roszczenia pieniężnego z roszczeniem o wydanie zboża. W nauce<sup>17</sup> przyjmuje się również możliwość potrącenia rzeczy indywidualnie oznaczonych, jeżeli są one identyczne. Nie stoi natomiast na przeszkodzie potrąceniu różnica co do miejsca płatności obu wierzytelności.
- c) Kolejny warunek stanowi wymagalność obu wierzytelności, co oznacza, że termin spełnienia świadczenia w obu wierzytelnościach musiał już upłynąć. Jednakże odroczenie wykonania zobowiązania udzielone przez sąd, przez państwową komisję arbitrażową albo bezpłatnie przez wierzyciela nie wyłącza potrącenia (art. 501 k.c.).
- d) Artykuł 502 wyłącza od potrącenia wierzytelności przedawnione, jednakże tylko o tyle, o ile nie były one przedawnione w czasie, gdy potrącenie stało się możliwe. Na tle art. 502 k.c. powstać może wątpliwość, czy w drodze zarzutu potrącenia można dochodzić roszczeń i innych praw, które uległy prekluzji. Przeciwno pozytywnej odpowiedzi na postawione pytanie przemawia zarówno sama konstrukcja prekluzji, która polega na wygaśnięciu sprekludowanego roszczenia, jak i cel tej instytucji, polegający na szybkim wyjaśnieniu — w interesie społecznym — konfliktów. Zasada ta znajduje potwierdzenie w przepisach wyjątkowych, takich jak art. 568 § 3 i 576 § 3 k.c., dotyczących rękojmi. Odnosi się ona także do zarzutu potrącenia, przy czym dotyczy tych tylko terminów zawitych, które przewidują dochodzenie roszczeń nadających się do umorzenia w tej drodze, a więc praktycznie roszczeń pieniężnych. Zagadnienie to wymaga zajęcia stanowiska dlatego, że pod rządem prawa obowiązującego do 1.I.1965 r. istniała w tym zakresie rozbieżność pomiędzy orzecznictwem a doktryną.

Orzecznictwo<sup>18</sup> bowiem zajmowało stanowisko, że przepis art. 256 § 2 k.z. (obecnie art. 502 k.c.) miał zastosowanie — poprzez art. 114 p.o.p.c. — do wierzytelności sprekludowanych. Doktryna<sup>19</sup> natomiast reprezentowała odmienny pogląd. Obecnie podstawowy argument, na którym opierało się stanowisko judykatury, odpadł, skoro kodeks cywilny nie recypował art. 114 p.o.p.c.<sup>20</sup> Ponadto samo brzmienie art. 502 k.c. przemawia za dotychczasowym poglądem doktryny, skoro głosi, że przedawniona wierzytelność może być potrącona tylko o tyle, o ile nie wygasła.

Wygasa zaś roszczenie sprekludowane. Rzecz oczywista, istnieją przepisy wyjątkowe wprowadzające prekluzję, które czynią wyjątek

<sup>16</sup> OSN CP 3/1954, poz. 59.

<sup>17</sup> A. O h a n o w i c z, op. cit., s. 222.

<sup>18</sup> Orzeczenie SN z dn. 29.XII.1955 r. CR 1099/55, PiP 7/1956, s. 211.

<sup>19</sup> R. L o n g c h a m p s d e B e r i e r, op. cit., s. 439.

<sup>20</sup> Tak A. O h a n o w i c z, op. cit., s. 224.



umożliwiający podniesienie roszczenia w drodze zarzutu np. art. 564 k.c.

- e) Do potrącenia mogą być przedstawione tylko wierzytelności zaskarżalne. Wyłączone są zatem od potrącenia wierzytelności o osłabionej sankcji, tj. wierzytelności niepełne (naturalne)<sup>21</sup>. Mimo istnienia wszystkich warunków, od spełnienia których ustawa uzależnia potrącenie, jest ono w pewnych wypadkach z mocy wyraźnego przepisu niedopuszczalne. Stosownie więc do art. 505 k.c. nie mogą być umoz-  
 rzone przez potrącenie:

- 1) wierzytelności nie ulegające zajęciu. Ograniczenie to wiąże się z istotą potrącenia, które jest rodzajem przymusowego zaspokojenia się. Dlatego jest ono wyłączone w wypadku niedopuszczalności zajęcia, gdyż względ na umożliwienie dłużnikowi egzekucji odgrywa tu tę samą rolę. Chodzi tu zatem o ograniczenia egzekucji przewidziane art. 829—839 k.p.c.<sup>22</sup> Do takich przepisów stanowiących o niedopuszczalności egzekucji wierzytelności z tytułu najmu lokali należą też przepisy dekretu z dn. 20 maja 1965 r. o niektórych podatkach i opłatach terenowych (tekst jednolity: Dz. U. z 1963 r. Nr 16, poz. 87; zm.: Dz. U. z 1965 r. Nr 51, poz. 316) oraz wydane na podstawie art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 1.VII.1958 r. o rozliczeniach pieniężnych jednostek gospodarki uspołecznionej (Dz. U. Nr 44, poz. 215) i na podstawie § 15 ust. 2 rozp. Rady Ministrów z dnia 20 lipca 1965 r. w sprawie czynszów najmu za lokale mieszkalne (Dz. U. Nr 35, poz. 224) przepisy rozporządzenia Ministrów Gospodarki Komunalnej i Finansów z dnia 5.VIII.1965 r. w sprawie zarządu budynków sprawowanego przez wynajmujących nie będących jednostkami gospodarki uspołecznionej (Dz. U. Nr 35, poz. 226). Ponieważ w świetle tych przepisów 85% czynszu przypada na pokrycie podatku, a 15% jest przeznaczone na pokrycie kosztów eksploatacji i bieżących remontów, przeto żadna część czynszu od objętych tymi aktami prawnymi lokali nie podlega egzekucji<sup>23</sup>. Chodzi tu również o wynagrodzenie za pracę<sup>24</sup>;
- 2) wierzytelności o dostarczenie środków utrzymania. Chodzi tu o wierzytelność z tytułu rent i alimentów. Co się tyczy alimentów, to warto tu odnotować orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczące potrącenia nadpłaconych alimentów<sup>25</sup>. Ponieważ dłużnik miał poważną nadpłatę z tytułu alimentów, komornik wstrzymał egzekucję bieżących alimentów do czasu wyczerpania nadpłaty. Otóż zdaniem Sądu Najwyższego z okoliczności, że alimenty są przeznaczone na zaspokojenie bieżących potrzeb, nie wynika, iż nie można wpłacić

<sup>21</sup> W. Czachórski: Zarys prawa zobowiązań, Łódź 1955, s. 210.

<sup>22</sup> Patrz też: rozp. Min. Sprawiedliwości z dn. 18.V.1966 r. w sprawie określenia przedmiotów należących do rolnika prowadzącego gospodarstwo, które nie podlegają egzekucji sądowej (Dz. U. Nr 21, poz. 138).

<sup>23</sup> Orz. SN z dn. 26.II.1969 r. III CZP 131/68, OSN 9/1969, poz. 156.

<sup>24</sup> Por. J. Goławska: Potrącenia z wynagrodzeń i uposażeń pracowniczych, PZS nr 4/1955, s. 12 i nr 5/1955, s. 14. Przepisy zakazujące dokonywania potrąceń z wynagrodzenia pracownika stosuje się również wtedy, gdy pracodawca zalega z wypłatą wynagrodzenia i pracownik dochodzi zaległego wynagrodzenia w drodze sądowej (orz. SN z dn. 8.III.1951 r. Po. C 454/50 — OSN 1/1952, poz. 15). Por. też J. Ignatowicz: Odpowiedzialność materialna pracowników za szkody wyrządzone uspołecznionym zakładom pracy, PZS 7/1953, s. 27.

<sup>25</sup> Orz. SN z 14.IX.1965 r. III CR 162/65, OSN 7—8/1966, poz. 120.

świadczenia z tego tytułu za pewien okres z góry bez obawy, że uprawniony będzie się drugi raz upominał o te same raty;

- 3) wierzytelności wynikające z czynów niedozwolonych. Wobec zmiany ustawodawczej w tym zakresie wydaje się celowe przytoczenie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 28.X.1965 r. II PR 345/66<sup>26</sup>: „W myśl art. XLIX przep. wpraw. k.c. do zobowiązań, które powstały przed wejściem w życie kodeksu cywilnego, stosuje się w szczególności przepisy tego kodeksu o potrąceniu, jeżeli nastąpiło ono po dniu wejścia jego w życie. Zgodnie z tym nie mogą być umorzone przez potrącenie m.in. wierzytelności z czynów niedozwolonych, a w związku z tym oświadczenie o potrąceniu takich wierzytelności nie ma mocy wstecznej przewidzianej w art. 499 zd. 2 k.c.”;
- 4) wierzytelności, co do których potrącenie jest wyłączone przez przepisy szczególne; np. co do wynagrodzeń za pracę pracowników podlegających rozporządzeniu o pracę pracowników umysłowych i robotników, art. 122 k.p.c. art. 1087 k.p.c. itd.

Ponadto należy dodać, że wyłączenie lub ograniczenie potrącenia może się opierać na umowie stron, ponieważ prawem potrącenia wolno dłużnikowi swobodnie rozporządzać<sup>27</sup>.

4. Ze względu na to, że potrącenie wywiera skutki w procesie, jego dopuszczalność zależy od spełnienia określonych warunków procesowych, a poza tym rzutuje ono na niektóre przesłanki procesowe oraz na wymagania formalne dotyczące oświadczenia pozwanego.

Najbardziej sporne — zarówno w doktrynie jak i judykaturze — jest zagadnienie, czy przed sądem można dokonać potrącenia wierzytelności, których dochodzenie może być realizowane przed innymi niż sąd organami. Historia tego sporu datuje się niemal od początku wejścia w życie kodeksu postępowania cywilnego i kodeksu zobowiązań. Spór zapoczątkowało — jak się wydaje — orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 28.VI.—11.VII.1937 r. Nr C I 661/37<sup>28</sup>. Na to orzeczenie powołują się zwolennicy tego poglądu. R. Longchamps de Berier<sup>29</sup> opiera poza tym swój pogląd na przepisie art. 97 § 3 ordynacji podatkowej z dnia 15 maja 1934 (Dz. U. z 1936 r., poz. 134), który stanowił, że płatnik, posiadający wobec Skarbu wierzytelność bezsporną i wymagalną a wynikającą ze stosunków prywatnoprawnych, może tą wierzytelnością zapłacić przypadający od niego podatek. Względem interesu publicznego polegającego na zapewnieniu wpływu podatków przemawia — zdaniem tego autora — za dopuszczalnością potrącenia wierzytelności publicznoprawnych z długu prywatnego. Potwierdza to — według dalszych wywodów — przepis art. 21 rozp. Prez. o umowie o pracę pracowników umysłowych i art. 219 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, stosownie do których wolno potrącić bieżące i zaległe daniny i opłaty publiczne z wynagrodzenia pracowników w granicach ustawowego upoważnienia pracodawców do ich ściągania. Do poglądu tego przyłączył się A. Ohanowicz<sup>30</sup>, powtarzając argumenty

<sup>26</sup> OSPIKA 2/1967, s. 32.

<sup>27</sup> A. O h a n o w i c z, op. cit., s. 225.

<sup>28</sup> Nowy kodeks zobowiązań, 3/1938, s. 8.

<sup>29</sup> Op. cit., s. 391.

<sup>30</sup> Op. cit., s. 223.

przytoczone przez R. Longchamps de Beriera, przy czym powołał on art. 32 aktualnego dekretu z dn. 26.X.1950 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. Nr 49, poz. 452).

Pogląd ten reprezentuje również L. Domański<sup>31</sup>.

Zapatrywanie to poparł M. Lisiewski<sup>32</sup>, powołując się ponadto na projekty kodeksu cywilnego z 1955 i 1960 r., które zajęły stanowisko, że wierzytelność, jaką przedstawia się do potrącenia, niekoniecznie musi mieć charakter cywilny i podlegać rozpoznaniu w sądzie powszechnym tak jak wierzytelność, z której się potrąca. Droga sądowa — zdaniem tego autora — jest wyłączona tylko wówczas, gdy przedmiotem rozstrzygnięcia jest żądanie pozwu nie mające charakteru cywilnego, przy czym jego rozpoznanie jest zastrzeżone innemu organowi. Zarzut potrącenia należy do zagadnień prejudycjalnych, o których sąd rozstrzyga bez względu na to, jaki charakter ma prawo, które przy rozstrzygnięciu o nich należałoby stosować, i do kompetencji, jakiego organu należałoby rozstrzygnąć o nich, gdyby były przedmiotem samodzielnego dochodzenia.

Stanowisko to zaakceptował Z. Resich<sup>33</sup>. Uważa on, że „możliwość uwzględnienia w procesie cywilnym zarzutu potrącenia pretensji nie mającej charakteru cywilnoprawnego nie będzie istnieć dopiero wówczas, gdy pozwany z pretensją tą wystąpi w powództwie wzajemnym. W tym bowiem wypadku pretensja ta jest objęta żądaniem powództwa wzajemnego i będzie stanowiła przedmiot rozstrzygnięcia w sentencji orzeczenia. Zgodnie z art. 204 § 3 k.p.c. do pozwu wzajemnego stosują się przepisy dotyczące pozwu, a więc również przepisy regulujące dopuszczalność drogi sądowej”.

Odmienne stanowisko w okresie międzywojennym zajmował w tej materii L. Konic<sup>34</sup>, który szedł tak daleko, że możliwość tę wyłączał, gdy przedstawione do potrącenia roszczenia należały do kompetencji sądu pracy.

Sąd Najwyższy okresu powojennego wydaje się zajmować ustalone stanowisko. W orzeczeniu z dnia 19.VIII.1958 r.<sup>35</sup> SN wyraził następujący pogląd: „Aczkolwiek art. 254 § 1 k.z. nie wspomina o tym, w jakim trybie bądź na jakiej drodze musi istnieć zaskarżalność roszczeń, to jednak nie ulega wątpliwości, że chodzi w nim o to, aby oba roszczenia nadawały się do dochodzenia na tej samej drodze postępowania (sądowej, administracyjnej, arbitrażowej). Dla spraw wynikających ze stosunków pracy, aczkolwiek zostały one w zasadzie poddane właściwości komisji rozjemczych, droga sądowa nie została całkowicie wyłączona, toteż należy przyjąć, że roszczenia te mogą być przedstawione do potrącenia z wierzytelnością dochodzoną przez pracodawcę w postępowaniu sądowym.”

<sup>31</sup> Instytucje kodeksu zobowiązań, Warszawa 1936, t. II, s. 872.

<sup>32</sup> Op. cit., s. 339. Stanowisko to podziela też J. Knap, op. cit., s. 68.

<sup>33</sup> Op. cit., s. 53.

<sup>34</sup> Warunki procesowe potrącenia zgłoszonego w formie zarzutu, PPC 1934, s. 653.

<sup>35</sup> Orzec. SN 4 CR 894/57, OSPiKA 6/1960, poz. 146. Sądowi Najwyższemu udało się chyba rozwiązać trudny problem charakteru komisji, które są nazywane nawet „społecznymi organami wymiaru sprawiedliwości”. Por. C. Jackowiak: Zakładowe organy wymiaru sprawiedliwości, Poznań 1965, s. 154.

Odmiennego orzeczenia I PR 77/66 z dnia 5 kwietnia 1966 r. nie zakwalifikowano do publikacji.

Za koniecznością zachowania jednolitej drogi do dochodzenia roszczeń przedstawionych do potrącenia wypowiedział się w sposób zdecydowany W. Siedlecki, który jednak konsekwentnie do wprowadzonego przez siebie podziału warunek ten wiąże tylko z zarzutem ewentualnym. Na tle tego wypadku nie widzi on różnicy pomiędzy zarzutem potrącenia a powództwem wzajemnym — poza oczywiście formą. Skoro konieczność zachowania drogi sądowej co do powództwa wzajemnego nie może być negowana, to nie widać odmiennych racji w stosunku do zarzutu potrącenia. Poza tym obrona pozwanego nie może przekraczać granic wyznaczonych bezwzględną przesłanką procesową. W. Siedlecki dopuszcza natomiast możliwość potrącenia roszczenia, którego dochodzenie może mieć miejsce przed innym organem, gdyby to roszczenie zostało uprzednio prawomocnie rozpoznane przez ten organ.

Pogląd ten reprezentuje także L. Ostrowski<sup>36</sup>, który wychodząc z analizy art. 32 dekretu o zobowiązaniach podatkowych uważa za niemożliwe do przyjęcia rozwiązanie, aby rozstrzygnięcie o zarzucie potrącenia miało naruszać podział kompetencji między sądami powszechnymi a organami administracji państwowej.

W tej tak dyskusyjnej — nie tylko w naszej literaturze<sup>38</sup> — kwestii rację wypadnie przyznać kierunkowi, który wypowiada się za koniecznością przestrzegania drogi sądowej.

Rozważania nad uzasadnieniem tego stanowiska warto rozpocząć od przytoczenia stanu faktycznego i motywów cytowanego wyżej precedensowego orzeczenia Sądu Najwyższego. Otóż powód dochodził od Skarbu Państwa równowartości bezpodstawnie skonfiskowanego mienia, przy czym sam miał zaległości podatkowe na wysoką wówczas sumę 471.000 zł. W tym procesie Skarb Państwa przedstawił do potrącenia kwotę podatkową, której wysokość była jednak ustalona prawomocną decyzją organu finansowego. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia nie przytoczył konkretnej podstawy prawnej, ale powołał się tylko na interes społeczny. Orzeczenie to nie może zatem stanowić argumentu na poparcie tezy M. Lisiewskiego. Wypada również podkreślić, że L. Domański nie uzasadnia bliżej swego stanowiska, a jedyny argument wyprowadza ze stwierdzenia, iż kodeks zobowiązań nie wprowadza w tym względzie żadnego zakazu. Argument ten jest o tyle niewystarczający, że zakaz może wynikać z innej ustawy, np. procesowej. To, że poza procesem zakaz taki nie istnieje, nie musi oznaczać, iż w procesie nie mają obowiązywać rygory płynące z istoty tej właśnie ustawy.

Nie przekonuje też argument z art. 21 rozp. Prez. RP o umowie o pracę pracowników umysłowych, który rzeczywiście dopuszcza możliwość przedstawienia roszczeniu prywatnoprawnemu do potrącenia danin pu-

<sup>36</sup> Potrącenie (...), op. cit., s. 180.

<sup>37</sup> Op. cit., s. 354. Por. także tegoż autora: Zarzut potrącenia w procesie adhezyjnym, *Pal.* 7-8/1963, s. 38.

<sup>38</sup> Za przestrzeganiem drogi sądowej wypowiadają się: B. Wiczorek: *Zivilprozessordnung und Nebengasetze*, Berlin 1954, s. 133; Stägel-Michlmayr: *Zivilprozessordnung*, Wiedeń 1954, s. 837. Za tezą, że kwestia dopuszczalności drogi sądowej nie wchodzi w rachubę przy zarzucie potrącenia, wypowiedział się np. L. Rosenberg: *Lehrbuch des deutschen Zivilprozessrechts*, Berlin 1961, s. 503.

blicznych. Przeciwnie, gdyby ustawodawca zakładał istnienie generalnej klauzuli w tym względzie to, nie wprowadzałaby przepisu szczególnego. Nie wydaje się, żeby przeciwny wniosek uzasadniała treść art. 32 powołanego dekretu o zobowiązaniach podatkowych. Przepis ten ma następujące brzmienie: „Na wniosek dłużnika gospodarki nieuspołecznionej, a także z urzędu na zasadzie decyzji organu finansowego zobowiązanie podatkowe dłużnika ulega potrąceniu z wzajemną bezsporną i wymagalną wierzytelnością dłużnika wobec Państwa, przedsiębiorstw i majątków państwowych pod zarządem państwowym oraz central spółdzielczopaiństwowych.” Z treści cytowanego przepisu, a zwłaszcza z użytego w nim zwrotu „z bezsporną wierzytelnością dłużnika” wynika taka konsekwencja, że organ finansowy nie ma prawa prowadzić własnych ustaleń co do istnienia należności, nie może o niej sam rozstrzygać. Dokonuje potrącenia, jeżeli wierzytelność ta wynika z jakiegoś dokumentu. Redakcja przepisu nie stwarza najmniejszej podstawy do wyciągnięcia wniosku, że uprawnienie takie przysługuje sądowi, gdyby chciał rozstrzygać o istnieniu wierzytelności publicznoprawnej. W każdym razie z okoliczności, że potrącenie wzajemne wierzytelności publicznoprawnej z prywatnoprawną jest dopuszczalne, nie wynika bynajmniej logiczny wniosek, że organ uprawniony do orzekania o jednej z nich może dokonać potrącenia w ten sposób, że rozstrzygnie również o istnieniu wierzytelności, a o istnieniu której w normalnym trybie orzekać mu nie wolno.

Proces cywilny jest przecież oparty na określonych zasadach i założeniach. Odstępstwa od tych zasad są dopuszczalne, ale muszą one wynikać ze szczególnego uregulowania. Stwierdzenie to odnosi się również do przesłanek procesowych, do których należy droga sądowa. Kodeks dopuszcza od niej wyjątki, ale czyni to w wyraźny sposób (np. art. 72 § 2, 192). Nic innego nie wynika też z istoty instytucji potrącenia. Nie widać też racjonalnego uzasadnienia, dlaczego przesłanka ta miałaby być przestrzegana przy rozpoznawaniu roszczenia ujętego w formę powództwa, natomiast mogłaby być odrzucona przy rozpoznawaniu tego samego roszczenia tylko dlatego, że zostało ono zgłoszone w formie zarzutu. Istota w obu wypadkach jest ta sama i należy jej przyznać priorytet nad formą.

Nie można również tracić z pola widzenia wagi, jaką nasze prawo procesowe przywiązuje do przestrzegania drogi sądowej, skoro z jej naruszeniem wiąże nie tylko skutki nieważności postępowania (art. 369 pkt 1 k.p.c.), ale pozwala dotknięty tym uchybieniem wyrok wzruszyć w każdym wypadku, nawet po upływie 6 miesięcy od jego uprawomocnienia się, dopatrując się w tym uchybieniu naruszenia interesu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (art. 421 § 3 k.p.c.). Wynika to z ustrojowego charakteru przepisów o podziale kompetencji, do przestrzegania których w naszym ustroju przywiązuje się tak wielką wagę.

Rozważania powyższe prowadzą do następujących stwierdzeń:

- a) sąd może dokonać potrącenia wierzytelności, o której orzekanie w normalnym trybie nie należy do jego kompetencji, jeżeli wierzytelność ta we właściwym trybie została prawomocnie ustalona;
- b) jeżeli zaś zostanie zgłoszona do potrącenia należność, której dochodzić — zgodnie z podziałem kompetencji — można przed innym organem, to sąd zawiesi wówczas postępowanie i udzieli stronie terminu do wytyczenia sprawy przed właściwym organem celem

uzyskania rozstrzygnięcia o tej wierzytelności. Prawomocna decyzja w tym względzie stanowić będzie podstawę do potrącenia.

Rzecz zrozumiała, żadna zasada, nawet najbardziej słuszna, nie da się zrealizować bez odchyień. Wyjątki będą także istnieć od przedstawionej wyżej zasady. Pierwszy z nich zachodzić będzie w stosunku do komisji rozjemczych<sup>39</sup>. W cytowanym już orzeczeniu<sup>40</sup> Sąd Najwyższy zajął słuszne stanowisko, że ograniczenie, o którym była mowa, nie może się odnosić do potrącenia roszczeń, które zostały przekazane do właściwości komisji rozjemczych. Jako podstawowy argument wysunięto słusznie, że wyłączenie w tych sprawach drogi sądowej nie jest całkowite i ma charakter warunkowy. W określonych warunkach sprawy te są rozpoznawane przez sądy (art. 10, 11, 13). Poza tym teza ta doznaje wzmocnienia argumentami płynącymi z istoty komisji rozjemczych oraz z istoty spraw ze stosunków pracy. Sprawy te bowiem doznają szczególnych ułatwień procesowych i dlatego nie byłoby usprawiedliwione czynienie ograniczeń w dziedzinie potrącenia roszczeń.

Analogiczna sytuacja zachodzi w odniesieniu do roszczeń, których rozstrzygnięcie przekazano państwowym biurom notarialnym. Zachodzą tu jednak specyficzne odmienności wynikające z charakteru postępowania nakazowego i upominawczego. Według wyraźnego brzmienia art. 493 § 2 k.p.c. do potrącenia mogą być przedstawione tylko roszczenia, których podstawa faktyczna jest udowodniona dokumentem. Z natury postępowania nakazowego wynika, że zarzut ten może być zgłoszony dopiero w zarzutach od nakazu, nie ma natomiast przeszkód do podniesienia zarzutu potrącenia przed sądem rozpoznającym zarzuty od nakazu, a to na zasadach ogólnych, gdyż kodeks nie wprowadza w tym zakresie żadnych ograniczeń, zgodnie zaś z ustalonym orzecznictwem zarzuty merytoryczne, do których zarzut potrącenia należy, można podnosić jak w zwykłym postępowaniu<sup>41</sup>. W uregulowaniu, że zarzut potrącenia musi być udowodniony dokumentem, chodzi o formę *ad probationem*, a więc innym dowodem tego zarzutu udowodnić nie można. Wydaje się natomiast, że zgodnie z art. 246 k.p.c. można by udowodnić treść tego zarzutu innym dowodem, gdyby wspomniany dokument został zagubiony, zniszczony lub zabrany przez osobę trzecią. Argument ten wynika ze stosunku przepisów dotyczących postępowania zwykłego do postępowania odrębnego. Skoro przepisy postępowania nakazowego sytuacji tych nie regulują, wchodzi w zastosowanie norma ogólna. Należałoby się natomiast sprzeciwić dopuszczalności udowodnienia tego zarzutu innym dowodem na podstawie argumentów płynących z art. 74 § 2 k.c.

Sprzeciwia się bowiem temu istota postępowania nakazowego, którego podstawowym czynnikiem jest szybkość postępowania. Okoliczność, że postępowanie toczące się na skutek zarzutów ma charakter postępowania zwykłego, nie osłabia tej tezy, gdyż obu faz postępowania: odrębnego i zwykłego nie powinno się oceniać w oderwaniu, stanowią one całość. Zresztą pozwany nie poniesie tu ujemnych skutków, gdy pretensji wzajemnej może dochodzić w trybie zwykłego powództwa.

<sup>39</sup> Dekret o zakładowych komisjach rozjemczych, Dz. U. z 1954 r. Nr 10, poz. 35.

<sup>40</sup> Orzeczn. SN z dn. 19.VIII.1958 r. 4 CR 894/57, OSPiKA 6/1960, s. 336.

<sup>41</sup> Orzeczn. SN z dn. 6.IV.1963 r. 1 CR 213/62, OSN CP 6/1964, poz. 113. Por. też M. Allerhand: Zarzut potrącenia w postępowaniu nakazowym, PPC 1936, s. 751.

W postępowaniu upominawczym, w którym z wyraźnego przepisu art. 504 k.p.c. nakaz z chwilą wniesienia sprzeciwu traci moc z samego prawa, pozwany nie jest zainteresowany we wniesieniu zarzutu potrącenia w sprawie, ale możliwości tej kodeks nie wyłącza. W toku rozprawy zarzut może być zgłoszony na zasadach ogólnych.

Zarzut potrącenia wzajemnego roszczenia może być również zgłoszony w postępowaniu przed sądem polubownym, jeżeli roszczenie to jest objęte zapisem na sąd polubowny.

Można też zgłosić w sądzie do potrącenia wierzytelność objętą zapisem na sąd polubowny, gdyż zapis na sąd polubowny sąd uwzględni tylko na zarzut strony przeciwnej, zgłoszony i należycie uzasadniony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy (art. 202 k.p.c.). Kodeks wprowadza tu prekluzję zgłoszenia tego zarzutu. Wolno go jednak podnieść w sprzeciwie od wyroku zaocznego. Przepis art. 202 k.p.c. stanowi wyjątkowo, że zarzut ten może podnieść tylko pozwany<sup>42</sup>. Wydaje się jednak, że przy zarzucie potrącenia — podobnie jak przy pozwie wzajemnym — prawo to należy przyznać powodowi.

5. Po rozstrzygnięciu podstawowego problemu, jakim było zagadnienie drogi sądowej, należy przejść z kolei do omówienia niektórych szczegółowych kwestii związanych z zarzutem potrącenia.

a) Kodeks postępowania cywilnego nie normuje formy, w jakiej ma być zgłoszony zarzut potrącenia. Może on być zatem zgłoszony w piśmie procesowym lub ustnie do protokołu rozprawy. Zgłoszenie zarzutu jest wolne od opłat sądowych. Określony warunek wprowadza natomiast prawo materialne. Potrącenie według art. 499 k.c. nie następuje automatycznie z mocy samego prawa, lecz na podstawie oświadczenia pozwanego, że chce skorzystać z potrącenia. Jest to oświadczenie woli jednostronne, skierowane do strony przeciwnej. Jako oświadczenie kształtujące prawo, nie może być ono ograniczone ani warunkiem, ani terminem, ani wreszcie cofnięte bez zgody drugiej strony. Przepisy do dopuszczalności jednostronnego potrącenia mają charakter przepisów względnie obowiązujących<sup>43</sup>, dlatego też dłużnikowi wolno tym prawem swobodnie dysponować, w związku z czym może on z góry zrzec się tego prawa. Oświadczenie o potrąceniu ma moc wsteczną (*ex tunc*) od chwili, kiedy potrącenie stało się możliwe. Może ono być zakomunikowane tak poza procesem jak i w toku procesu. Jeżeli oświadczenie zostało złożone poza procesem, to dłużnik w procesie powołuje się tylko na fakt dokonania potrącenia i umorzenie wierzytelności powoda. Oświadczenie złożone w procesie jest równoznaczne z oświadczeniem złożonym poza procesem<sup>44</sup>.

Przed sądem zarzut potrącenia może być zgłoszony w piśmie procesowym lub ustnie do protokołu. Ponieważ adresatem oświadczenia nie jest sąd, ale strona, musi ono dotrzeć do wiadomości przeciwnika procesowego. Mogą tu zachodzić różne sytuacje. Złożenie pisma lub ustnego oświadczenia na rozprawie pod obecność strony przeciwnej czyni zadość wymaganiom przewidzianym art. 499 k.c. Złożenie jednak takiego pisma poza rozprawą lub ustnego oświadczenia na roz-

<sup>42</sup> Orzec. SN z dn. 7.V.1957 r. 3 CZ 115/57, RPEiS 3/1958, s. 337.

<sup>43</sup> Orzec. SN z dn. 3.VI.1965 r. I CR 471/64, OSNCP 4/1966, poz. 57.

<sup>44</sup> Orzec. SN z dn. 3.X.1945 r. C I 371/45, PiP 3/1946, s. 134.

prawie pod nieobecność strony przeciwnej wkłada na sąd obowiązek doręczenia odpisu pisma lub wyciągu z protokołu albo zwrócenia na następną rozprawie uwagi na złożenie oświadczenia.

Brak wiadomości o doręczeniu oświadczenia nie pozwala na rozpoznawanie zarzutu i powoduje konieczność odroczenia rozprawy.

Nie jest wymagane, aby zgłoszona w trybie zarzutu potrącona wierzytelność była bezsporna lub łatwa do udowodnienia. Zarzut jednak musi być skonkretyzowany w tym rozumieniu, że pragnący z niego skorzystać powinien określić cyfrowo swoją wierzytelność lub przynajmniej wskazać ściśle przesłanki jej wysokości<sup>45</sup>. Sąd, przed którym pozwany przedstawia do potrącenia pretensję wzajemną, nie może się uchylić od zbadania jej zasadności i odesłać pozwanego na drogę odrębnego procesu<sup>46</sup>. Sąd procesowy musi badać, czy obie wierzytelności nadawały się lub nadają się do potrącenia, oraz ustala ich wysokość.

Pozwany może żądać oddalenia powództwa w odpowiedniej wysokości, nie może natomiast domagać się zasądzenia tej wierzytelności.

- b) W literaturze<sup>47</sup> i orzecznictwie<sup>48</sup> przyjmuje się zgodnie, że zarzuty merytoryczne mogą być zgłoszone aż do zamknięcia rozprawy w pierwszej instancji. Zasada ta musi się odnosić również do zarzutu potrącenia, skoro jego charakter materialnoprawny nie budzi wątpliwości, a w przepisach obowiązującego prawa brak w tym zakresie jakichkolwiek ograniczeń. Uregulowanie to może nasuwać zastrzeżenie w porównaniu z powództwem wzajemnym, które jest wyraźnie ograniczone barierą czasu. Ograniczenie to jednak wynika z wyraźnego przepisu (art. 204 § 1 k.p.c.). Tak liberalne potraktowanie zarzutu potrącenia stwarza realne niebezpieczeństwo przewlekania procesu, skoro pozwany może zgłosić zarzut nawet na ostatniej rozprawie, i to w sytuacji, gdy będzie on wymagał podjęcia dalszego postępowania dowodowego. Niebezpieczeństwo to powinny mieć na uwadze sądy i powinny tak kierować postępowaniem, aby postulat należytej koncentracji jak najmniej ucierpiał.

W postępowaniu rewizyjnym zgłoszenie zarzutu potrącenia jest w zasadzie niedopuszczalne ze względu na kontrolny charakter tego postępowania oraz ze względu na okoliczność, że sąd ten musiałby badać istnienie roszczenia wzajemnego, co w instancji rewizyjnej jest niedopuszczalne. Nie ma natomiast przeszkód do zgłoszenia tego zarzutu w instancji rewizyjnej w ramach tzw. instytucji nowości (art. 368 pkt 6 k.p.c.). Możliwość taką dopuścił Sąd Najwyższy na tle art. 18 ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 38, poz. 349), stwierdzając w orzeczeniu z dn. 21 stycznia 1953 r. C 1243/52<sup>49</sup>, że zgłoszenie potrącenia w instancji rewizyjnej i powołanie dowodów dla wykazania słuszności wierzytelności przedstawionej do potrącenia jest dopuszczalne.

Przyjmując argumentację tego orzeczenia, należy dojść do wniosku,

<sup>45</sup> Orzecz. SN z dn. 3.VI.1965 r. I CR 471/64, OSNCP 4/1966, poz. 57.

<sup>46</sup> Orzecz. SN z dn. 21.XII.1957 r. I CR 758/56, OSN 3/1959, poz. 78.

<sup>47</sup> W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część szczególna, Warszawa 1969, s. 54.

<sup>48</sup> Orzecz. SN z dn. 6.IV.1963 r. I CR 213/62, OSNCP 6/1964, poz. 113.

<sup>49</sup> Nie publikowane. Wcześniej pogląd taki wysunął M. Lisiewski w odpowiedzi prawnej (PiP 4/1948, s. 85), dopuszczając taką możliwość w instancji apelacyjnej.



że również obecnie dopuszczalne jest złożenie oświadczenia o potrąceniu przed sądem rewizyjnym, gdy potrącenie stanowić będzie nowy fakt zaszyły po zamknięciu rozprawy w sądzie pierwszej instancji bądź wprawdzie zaszyły przed zamknięciem rozprawy, ale strona nie mogła z niego skorzystać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.<sup>50</sup>

Przytoczona argumentacja przemawia za powołaniem tej okoliczności jako nowego faktu w skardze o wznowienie postępowania (art. 403 § 2 k.p.c.).<sup>51</sup> Nie będzie natomiast można podnieść zarzutu potrącenia w postępowaniu wywołanym wniesieniem skargi o wznowienie opartej na innych podstawach, zgodnie bowiem z art. 412 § 1 k.p.c. sąd rozpoznaje sprawę w granicach, jakie zakresła podstawa wznowienia.

Wyłączone jest natomiast zgłoszenie zarzutu potrącenia w postępowaniu wywołanym wniesieniem rewizji nadzwyczajnej (art. 423 § 2 k.p.c.).

- c) Problem skutków podniesienia zarzutu potrącenia jest bardzo sporny w doktrynie. Chodzi tu głównie o zagadnienie zawisłości sporu. Wyraźnie negatywne w tym względzie stanowisko zajął M. Waligórski<sup>52</sup> wywodząc, że pozwany nie będzie miał żadnych procesowych przeszkód w dochodzeniu wierzytelności przedstawionych do potrącenia w innym procesie; zarzut sprawy toczącej się nie wchodzi tu w rachubę, gdyż dotyczy on tylko powództwa. W. Siedlecki<sup>53</sup> natomiast wypowiada się za istnieniem *litis pendentis*, łącząc ją jednak tylko z zarzutem ewentualnym.

Przyjęcie poglądu, że zarzut potrącenia jest środkiem dochodzenia roszczeń, przemawia za trafnością tego ostatniego poglądu, z tym uzupełnieniem, że w razie zgłoszenia zarzutu potrącenia w procesie nie będzie można wystąpić o to roszczenie w odrębnym procesie. Sprzeciwia się temu zasada ekonomii procesowej, porządku w postępowaniu oraz niebezpieczeństwo wydania sprzecznych rozstrzygnięć co do tego samego roszczenia. Skutki zgłoszenia zarzutu potrącenia są więc takie same jak skutki wniesienia pozwu (art. 192 i 193 § 3 k.p.c.). Z tych samych względów należy przyznać rozstrzygnięciu o zarzucie potrącenia powagę rzeczy osądzonej, i to niezależnie od tego, czy będzie ono pozytywne, czy też negatywne<sup>54</sup>. Względy ekonomii i powagi wywiaru sprawiedliwości sprzeciwiają się odmiennemu stanowisku. Trudno byłoby przyjąć, żeby w razie prawomocnego oddalenia zarzutu potrącenia pozwany mógł żądać zasądzenia tego samego roszczenia w oddzielnym procesie. Decydować tu musi istota rzeczy, a ta jest identyczna przy rozpoznawaniu tak zarzutu potrącenia jak i powództwa wzajemnego. Stanowisko to znajduje oparcie w treści art. 366 k.p.c., skoro zarzut ten był przedmiotem rozpoznania sądu. Odmiennego po-

<sup>50</sup> Tak samo K. Lipiński w pracy zbiorowej: Prawo cywilne z orzecznictwem, literatura i przepisami związkowymi, Warszawa 1958, t. I., s. 484. Por. też Z. Hahn: Powództwo o umorzenie egzekucji, PPC 2/1934, s. 36.

<sup>51</sup> E. Wengerek: op. cit., s. 124.

<sup>52</sup> Glosa (op. cit.) oraz artykuł: O zawisłości prawnej, PPC 1936, s. 617.

<sup>53</sup> Potrącenia, op. cit., s. 177. Tak też SN w orzec. z dn. 6.IX.1960 r. 4 CR 877/59, PUG 3/1962, s. 99. Pośrednie stanowisko zajmuje Z. Łabno: Potrącenie w procesie cywilnym a stan sprawy w toku, Pal. 5/1971, s. 26.

<sup>54</sup> Tak słusznie SN w orz. z dn. 4.XI.1963 r. 1 CR 857/59, NP 12/1959, s. 1218.

- glądu M. Waligórskiego nie można podzielić jako zbyt formalistycznego.
- d) Z zagadnieniem przedmiotowych granic powagi rzeczy osądzonej orzeczenia rozstrzygającego o zarzucie potrącenia wiąże się kwestia budowy sentencji wyroku.

Przeciwnicy przyznania wyrokowi skutków *rei iudicatae* w tym zakresie uzasadniają swoje stanowisko tym, że zapatrywanie sądu nie wyrażone w sentencji wyroku, lecz zamieszczone jedynie w jego uzasadnieniu nie może korzystać z powagi rzeczy osądzonej. Nietrafny ten pogląd wywiera jednak o tyle pozytywny skutek, że zwraca uwagę na konieczność takiej budowy sytuacji i takiej przejrzystości protokołów sądowych, aby na tej podstawie można było określić przedmiotowe granice powagi rzeczy osądzonej.

Konieczność ta jest w szczególności podyktowana skutkami płynącymi z art. 328 k.p.c., zgodnie z którym lwia część orzeczeń sądowych nie jest uzasadniona.

Najprostszym rozwiązaniem byłaby taka redakcja sentencji, żeby wprost z jej treści granice przedmiotowe powagi rzeczy osądzonej dały się określić. Wskazania w tym względzie można znaleźć zarówno w literaturze jak i w orzecznictwie. Tak np. znajduje miejsce w sentencji wzmianka w wypadku zobowiązującym do spełnienia świadczenia w zamian za świadczenia wzajemne<sup>55</sup>. W wytycznych wymiaru sprawiedliwości dotyczących dziedziczenia gospodarstw rolnych Sąd Najwyższy nakazał w postanowieniu działowym zamieszczać rozstrzygnięcie o stwierdzeniu zasiedzenia<sup>56</sup>.

Wydaje się jednak, że w odniesieniu do potrącenia zrealizowanie tego postulatu byłoby trudne. Chęć wyrażenia w sentencji wszystkiego co byłoby potrzebne do ścisłego określenia, jaka wierzytelność objęta powództwem została umorzona przez potrącenie i z jaką wierzytelnością wzajemną, nadawałyby sentencji rozmiary ograniczające jej jasność i przejrzystość.

Należy więc zgodzić się z dotychczasową praktyką, że w sentencji podaje się tylko kwotę stanowiącą różnicę pomiędzy uwzględnionym żądaniem pozwu a uwzględnioną częścią kwoty przedstawionej do potrącenia.

Przesłanki rozstrzygnięcia musi wyjaśniać uzasadnienie orzeczenia, ewentualnie należy wydedukować je z akt sprawy. Należy zatem postulować, aby protokoły sądowe umożliwiły taką dedukcję.

Same strony mogłyby uzyskać pełną jasność co do przesłanek rozstrzygnięcia przez zażądanie sporządzenia uzasadnienia orzeczenia.

- e) Ze względu na to, że zarzut potrącenia nie ma samodzielnego bytu w takim rozumieniu jak powództwo wzajemne, nie może on stanowić przedmiotu wyroku wstępnego i częściowego. Przekonuje o tym nie-recypowanie przez nowy kodeks art. 224 § 2 d. k.p.c., który przewidywał możliwość zarządzenia oddzielnej rozprawy dla rozstrzygnięcia zarzutu potrącenia.

<sup>55</sup> J. Policzkiewicz, W. Siedlecki, E. Wengerek: Czynności sądowe w sprawach cywilnych, Warszawa 1959, s. 312.

<sup>56</sup> Uchwała SN z dn. 15.XII.1969 r. III CZP 12/69, OSNCP 3/1970, poz. 39.

Podkreślono w ten sposób, iż zarzut potrącenia nie może być przedmiotem oddzielnego rozpoznania.

Z tego względu nie będzie on też rozpoznany w razie cofnięcia pozwu oraz w wypadku gdy powództwo zostanie oddalone.

- f) Skutki potrącenia *ex tunc* powodują, że odsetki od wierzytelności umorzonej przez potrącenie mogą być liczone tylko do momentu umorzenia, a nie do chwili złożenia oświadczenia o potrąceniu<sup>57</sup>.
- g) Do złożenia w toku procesu oświadczenia o potrąceniu upoważnia zwykle pełnomocnictwo procesowe. Upoważnienie szczególne do tej czynności nie jest potrzebne<sup>58</sup>.
- h) Co do kosztów procesu, to rozwiązanie nie może być jednolite, gdyż zależy ono od rodzaju potrącenia oraz od stanowiska, jakie w stosunku do zarzutu zajmie powód. Przy zarzucie zwykłym pozwany uznaje powództwo i przedstawia swą wierzytelność do potrącenia. W tej sytuacji istnieją przesłanki do zastosowania art. 101 k.p.c.

Przy tzw. zarzucie ewentualnym pozwany nie uznaje powództwa i dlatego art. 101 nie może mieć zastosowania, jednakże gdy jego zarzut zostanie uwzględniony i w konsekwencji powództwo będzie oddalone w całości lub części, to należne od niego koszty powinny ulec zmniejszeniu (art. 100 k.p.c.). Podkreślić przy tym wypadnie, że wysokość przedstawionej do potrącenia wierzytelności nie wpływa — z braku wyrażonego przepisu — na określenie wartości przedmiotu sprawy w rozumieniu § 10 rozp. Min. Sprawiedliwości z dn. 21.XII.1967 r. w sprawie opłat za czynności zespółów adwokackich (Dz. U. Nr 48, poz. 241). Przez „sprawę” należy bowiem rozumieć pozew lub wnioski w postępowaniu nieprocesowym (art. 1 k.p.c.). Wysokość wynagrodzenia adwokackiego może być tylko rozwiązana przez zastosowanie górnej granicy przedziału.

- i) Przyjęcie tezy, że skutki powagi rzeczy osądzonej rozciągają się także na rozstrzygnięcie o zarzucie potrącenia, wysuwa z kolei zagadnienie instancyjnej obrony pozwanego. Przy zarzucie zwykłym, wobec uznania powództwa pozwanemu, przysługuje rewizja tylko w razie całkowitego lub częściowego oddalenia tego zarzutu. Powstaje jednak zasadnicza trudność co do sposobu sformułowania wniosku rewizyjnego. Z dopuszczenia zarzutu potrącenia muszą wynikać odpowiednie konsekwencje, a więc i dopuszczalność zaskarżenia. Wyrok jest wtedy tylko prawidłowy, gdy w sposób niewadliwy orzeczono o zarzucie potrącenia. Pozwanemu należy zatem przyznać możliwość zaskarżenia wyroku w części, w jakiej nie uwzględniono zarzutu potrącenia. Nie może on więc zaskarżyć tej części wyroku, która przewyższa wysokość wierzytelności wzajemnej.

Inaczej natomiast kształtuje się zagadnienie przy tzw. ewentualnym zarzucie potrącenia. Pozwanemu przysługuje rewizja nawet w wypadku uwzględnienia jego zarzutu. W orzeczeniu II CR 212/61 z dn. 1.XII.1961 r.<sup>59</sup> Sąd Najwyższy wyraził następujący pogląd: „Pozwany ma również interes w zaskarżeniu wyroku oddalającego powództwo w określonej części, gdy jego odalenie w tej części nastąpiło jedynie

<sup>57</sup> Orzecz. SN z dn. 9.X.1953 r. 2 C 3005/52, PiP 6/1954, s. 1101.

<sup>58</sup> Z. F e n i c h e l: Odpowiedź prawna, PiP 4/1958, s. 86.

<sup>59</sup> OSPiKA 11/1962, s. 664.

wskutek uznania przez sąd zasadności wzajemnego roszczenia pozwanego i uznania, że przez potrącenie nastąpiło wzajemne umorzenie wierzycelności stron<sup>60</sup>. W głosie do tego orzeczenia W. Siedlecki<sup>61</sup> zaprobował powyższe stanowisko, przyjmujące jako punkt wyjścia stwierdzenie, że podnosząc ewentualny zarzut potrącenia, pozwany nie pozbawia się możliwości zwalczania roszczenia powoda, przy czym możliwość ta rozciąga się także na instancję rewizyjną i nadzwyczajne środki zaskarżenia. Skoro pozwany przede wszystkim żądał oddalenia powództwa, to ma on interes w tym, aby oddalenie to nastąpiło bez uwzględnienia zarzutu potrącenia. Gdyby więc sąd oddalił powództwo na skutek umorzenia z przedstawioną do potrącenia wierzycelnością, a zdaniem pozwanego powództwo było niezasadne, to jego interes w zaskarżeniu wyroku — mimo oddalenia powództwa — jest ewidentny, dla niego bowiem korzystniejsze jest oddalenie powództwa bez potrącenia pretensji wzajemnej. O nią bowiem — w razie oddalenia powództwa jako bezzasadnego — mógłby wystąpić w oddzielnej sprawie.

- j) Potrącenia można dokonać także po powstaniu tytułu egzekucyjnego, jeżeli wierzyciel uznaje wzajemną pretensję dłużnika. W razie nieuznawania tej pretensji dłużnik będzie musiał wnieść powództwo przeciwegzekucyjne z art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. Wyłania się wówczas trudny i wyjątkowo w naszej literaturze sporny problem, czy można w ramach tego powództwa powołać się na zarzut potrącenia, który dłużnik mógł podnieść przed zamknięciem rozprawy, ale ze swego prawa wiadomie nie skorzystał.

Zwolennicy przyznania dłużnikowi takiego prawa<sup>61</sup> powołują się przede wszystkim na to, że ani prawo materialne, ani prawo procesowe nie zawiera zakazu w tym względzie oraz że pozwany zwalcza przede wszystkim zasadność powództwa i dlatego może nie wysuwać zarzutu potrącenia. Dopiero gdy proces przegra, aktualne staje się zgłoszenie zarzutu potrącenia. Aktualność wyroku przedstawionego do egzekucji przemawia za przyznaniem dłużnikowi takiego prawa.

Przeciwnicy<sup>62</sup> zaś tego poglądu jako główny argument przytaczają konieczność przestrzegania dyscypliny procesowej. Proces — twierdzą ci autorzy — jest aktem zorganizowanym i dlatego, zgodnie z zasadą koncentracji, strony powinny zgłosić środki obrony w czasie przepisany przez prawo. Zarzuty merytoryczne należy zgłosić aż do zamknięcia rozprawy w pierwszej instancji, a jeśli to było niemożliwe, to w ramach nowości jeszcze przed sądem rewizyjnym. Z tym momentem powinna nastąpić prekluzja do zgłaszania zarzutów. Niepodobna bowiem przyjąć, żeby powództwo przeciwegzekucyjne miało stanowić remedium na te wypadki, gdy pozwany zaniedbał wykorzystać przysługujące mu środki obrony.

<sup>60</sup> Tamże, s. 666.

<sup>61</sup> M. Allerhand: Kodeks postępowania cywilnego, cz. II, Lwów 1933, s. 133; Z. Fë-nichel: Powództwo o umorzenie egzekucji, „Nowy Proces Cywilny” 1933, s. 495; W. Siedlecki: Potrącenie, op. cit., s. 175 oraz recenzja pracy E. Wengera: Przeciwegzekucyjne powództwo dłużnika, PiP 10/1967, s. 612.

<sup>62</sup> L. Konic, op. cit., s. 659; F. Kruszelnicki: Środki prawne w postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym, 1933, s. 581, E. Wengerek: Powództwo przeciwegzekucyjne, op. cit., s. 120—124 oraz Glosa od orz. SN, NP 3/1964, s. 308.

Odsyłając czytelnika do szerokiej argumentacji podniesionej przez przytoczonych autorów, należy w tym miejscu ograniczyć się do przyznania racji pierwszemu kierunkowi i poparcia go kilkoma spostrzeżeniami. Potrącenie jest instytucją prawa materialnego i dlatego niepodobna rozstrzygnąć całego problemu na podstawie tylko kryteriów procesowych. Zasady procesu spełniające w stosunku do prawa materialnego tylko rolę służebną nie mogą decydować o tym, czy zobowiązanie wygasło. Z chwilą bowiem wykonania potrącenia — *lege non distinguente* wierzytelność zostaje umorzona w każdym czasie ze skutkiem wstecznym bez względu na to, czy w ogóle jakiś proces się toczył, czy istnieje już tytuł oraz czy jest on lub nie jest egzekwowany.

Jeżeli potrącenie nastąpiło po powstaniu tytułu egzekucyjnego, a jest uzasadnione, to oczywiście zobowiązanie wygasło w rozumieniu prawa materialnego, a zatem konsekwentnie i w rozumieniu art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. Potrącenie nie jest tylko środkiem obrony w procesie, lecz może zawsze nastąpić drogą odpowiedniego oświadczenia — bez względu na to, czy proces się toczy, względnie w jakim jest stadium.

Odmienne stanowisko prowadziłyby do koncepcji, że art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. ma na uwadze tylko jakieś szczególne, a nie wszystkie sposoby wygaśnięcia zobowiązania, odmiennie od przepisów prawa materialnego.

- k) W postępowaniu zabezpieczającym zagadnienie potrącenia może być aktualne tylko w świetle art. 742 § 1 k.p.c. Wygaśnięciem dochodzonego roszczenia na skutek dokonanego potrącenia można uzasadniać uchylenie zarządzenia tymczasowego.

STANISŁAW RAKOWSKI

## Rozporządzanie niektórymi składnikami gospodarstwa rolnego pomiędzy małżonkami

*Wszelka wewnętrzna cyrkulacja składników majątkowych małżonków w obrębie ich gospodarstwa rolnego nie powoduje podziału gospodarstwa pod warunkiem, że składniki te stanowią całość gospodarczą. Zmiany te, mimo że wywierają doniosłe skutki prawne w sferze majątkowej obojga małżonków, nie powodują podziału gospodarstwa rolnego w rozumieniu art. 163 k.c.*

### 1. MAŁŻEŃSKIE UMOWY MAJĄTKOWE

Jedną z form wewnętrznej cyrkulacji składników majątkowych gospodarstwa rolnego są małżeńskie umowy majątkowe. W odróżnieniu od ustawodawstwa innych europejskich krajów socjalistycznych polski kodeks rodzinny i opiekuńczy rozszerzył sferę stosowania małżeńskich umów majątkowych. Przyczyną tego stanu rzeczy jest niewątpliwie duże znaczenie indywidualnej gospodarki rolnej na wsi, gdzie system dorobku nie zawsze odpowiada uzasadnionym interesom małżonków.